

„Nic tak nie rozbudza lenistwa, jak jałowe rozmowy”
(Lew Tołstoj)

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 38
GRUDZIEŃ
2004 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia
Absolwentów Politechniki Poznańskiej

ISSN 1731-6871



CHLUBNY WKŁAD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW W 85. LECIE NASZEJ UCZELNI

Nowa inwestycja o jaką na początku roku akademickiego 2004/2005 wzbogaciła się nasza Uczelnia pozwoliła nam świętować kolejną rocznicę powstania naszej szkoły wyższej we własnej auli, mieszczącej się w Centrum Wykładowym PP.

Głównym akcentem 85. rocznicy powołania w 1919 roku Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, obchodzonej jako początek polskiego wyższego szkolnictwa technicznego w Poznaniu, było w dniu 4 listopada 2004 roku, uroczyste posiedzenie Senatu Politechniki Poznańskiej i rad wydziałów Budowy Maszyn i Zarządzania oraz Elektrycznego.

Przed posiedzeniem Senatu, arcybiskup Stanisław Gądecki Metropolita Poznański, poświęcił oddaną do użytku część Centrum Wykładowego. Wygłosił krótką homilię, podkreślając znaczenie nauki i pracy w życiu i kształtowaniu człowieka. Życzył wszystkim pracownikom i studentom Politechniki, aby nowy obiekt ubogacał i rozwijał wszystkich tu pracujących i kształcących się oraz dobrze służył naszej społeczności akademickiej.

Rektor PP prof. Jerzy Dembczyński przedstawił stan posiadania, dorobek i miejsce Politechniki Poznańskiej w 2004 roku. Natomiast krótkie historie wydziałów obchodzących również swoje jubileusze – Wydział Budowy Maszyn i Zarządzania (85-lecie) oraz Elektryczny (75-lecie), przedstawili dziekani – prof. Adam Hamrol i prof. Ryszard Nawrowski.

Najbliższe nam było bardzo obszerne i ciekawe wystąpienie prof. Zbigniewa Steina, przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów PP, przypominające mało znane fakty z historii naszej uczelni i wkład

Stowarzyszenia oraz absolwentów w okresie przedwojennym w walce o rangę uczelni oraz uprawnienia inżynierskie.

Podstawowym celem Stowarzyszenia, powstałego przed 80 laty, było nie tylko staranie się o przyznanie absolwentom poznańskiej uczelni

cd. str. 3



Arcybiskup Stanisław Gądecki Metropolita Poznański poświęcił oddaną do użytku część Centrum Wykładowego

TERAZ MÓWIĄ O SUKCESACH... DZIECI!

Absolwenci Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej rocznika 1969 już szósty z kolei raz zjechali do Poznania, by wspólnie powspominać i podyskutować o problemach bieżących i o tym co w najbliższych latach planują Tym razem zbiórkę – na którą zjechało 71 osób – wyznaczono w hotelu „Inter” w Dymaczewie.

Poprzednie Zjazdy organizowane co 5 lat, począwszy od 1979r cieszyły się dużym zainteresowaniem mimo, że do Zjazdu tegorocznego z grona kolegów i przyjaciół ubyło już 12 budowlańców. Główny organizator, mgr inż. Bolesław Mleczak twierdzi, że każdy Zjazd był inny.

– Przez pierwsze spotkania – mówi – jako młodzi inżynierowie dużo mówiliśmy o swojej pracy zawodowej, o swoich sukcesach i awansach. Byliśmy dumni z tego, że zaczęliśmy zajmować kierownicze stanowiska. Wielu wybrało pracę na uczelniach, w biurach projektowych, firmach budowlanych, urzędach. Inni wyjeżdżali za granicę by na obcej ziemi zdobywać doświadczenie i piąć się w zawodowej karierze w górę.

Po 35 latach od ukończenia” polibudy” wspomniano, że nadal wielu z uczestników spotkania jest na tak zwanej fali. Ale też jako już osoby starsze, bardziej rozsądne i wyciszone oprócz tematów zawodowych więcej mówiono o domu, o rodzinie, także o sukcesach ale... naszych dzieci. Bo to właśnie one, tak jak my 35 lat temu wchodzą w dorosłe życie zawodowe. To teraz oni, młodzi inżynierowie, architekci,

cd. str. 3

WŚRÓD WIELU POWOŁANYCH, ZOSTAŁEM WYBRANY

Co pozostało w mojej pamięci z czasów wejścia do Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu?

Mieszkałem przy ulicy Mostowej, później przy ulicy Wielkiej, blisko Starego Rynku. Bracia Repetowie – Zdzisław i Wacław mieszkali przy ulicy Woźnej. Tam ich poznałem. W tym czasie, a był to 1925 rok spotkałem mieszkających na stacji u mojego stryja w Poznaniu przy ulicy Żupańskiego Jana Skowrona i Tadeusza Pikulskiego z Ostrowca Świętokrzyskiego. Już rok uczyli się w Szkole Budowy Maszyn. Oni mnie zachęcili.

Z Repetami poszukaliśmy przy Rynku Wildeckim gmachu Szkoły Budowy Maszyn i stamtąd zostaliśmy skierowani do Zakładów Cegielskiego na roczną praktykę warsztatową. Najpierw w Odlewni Głównej pod Poznaniem a następnie w Fabryce Parowozów w Poznaniu.

cd. str. 2

WSPOMNIENIA



MARIANA PRZYBYLSKIEGO

WŚRÓD WIELU POWOŁANYCH, ZOSTAŁEM WYBRANY

cd. ze str. 2

W odlewni pozwolono nam zaformować i odlać pamiątki dla siebie: popielniczki, ruszty i drzwiczki do piecyków, żeliwne ciupagi już z rdzeniami w modelach. Byłem pomocnikiem przy trudnych formach cylindrów parowozowych, a po odlewie wnikliwie kontrolowanych na najmniejsze braki czy usterki.

Dalszą praktykę odbyłem w Oddziale Obróbki Maszyn, potem w Montowni Parowozów. Pozostały one respekt do wiedzy i odpowiedzialności za wykonaną pracę.

Po roku siedliśmy do egzaminu wstępnego. Po egzaminach dyrektor Wiktor Maćkowiak powitał kandydatów słowami: „wielu jest powołanych, ale mało wybranych” i obwieścił mnie Przybylskiemu a także Repetom, że jesteśmy słuchaczami Szkoły.

Po pół roku prof. Ślebodziński uchronił nas przed wyrzuceniem z Uczelni, które groziło nam za nędzne wyniki w pojmowaniu wiedzy technicznej. Tylko dobre stopnie z matematyki otworzyły nam drogę do pozostania w murach Szkoły.

Nauka podstaw nauk technicznych opierała się na literaturze obcej, zwłaszcza amerykańskiej i niemieckiej. Książek polskich wtedy jeszcze nie było.

Profesorowie swoje wykłady opierali na własnym wykształceniu w politechnikach, literaturze światowej i na własnych bogatych doświadczeniach.

Wiedzę techniczną, jej uzasadnienia i dowody matematyczne opisywali na ruchomych tablicach, które słuchacze spisywali i odrysowywali do swoich notatek, potem wspólnie porządkowali i opracowywali zapisy a następnie drukowali na powielaczu jako skrypty zweryfikowane przez wykładowców.

Tak szkoła kształciła słuchaczy, a niekiedy wyzwalała talenty, dążenia i możliwości poznawania wiedzy weryfikowanej doświadczeniami w warsztatach i laboratoriach Szkoły, a w okresie ferii na praktykach przemysłowych w warsztatach kolejowych, u Cegielskiego, w Poznańskich Tramwajach, Gazowni, Wodociągach i tam gdzie trafiali ciekawej wiedzy słuchacze.

Takie sposoby nauki zbliżały kolegów nie tylko w czasie nauki ale również w Bratniej Pomocy, formowały struktury społeczne, grupy zawodowe hierarchizujące się stopniami naukowymi.

Były też grupy towarzyskie, korporacje słuchaczy z silnym akcentem patriotycznym, a także zespoły literackie, satyryczne, mały kabaret i zespół muzyczny.

Ja grałem na skrzypcach, inni także mieli swoje zainteresowania muzyczne i instrumenty, i chętnie godzili się by grać w zespole muzycznym, którego skład tworzyli: K. Struensee na wiolonczeli, W. Muszyński na klarncie, E. Jewasiński na fortepianie i dwóch innych – Janek i Zenek na skrzypcach jako drugi violino primo i violino obligato, razem Orkiestra Przybylskiego.

Każdą uroczystość w Auli otwierał koncert otwarcia, a na zakończenie wykonywaliśmy uwertury, kawatiny, wiązanki Kwiaty Polskie i finałowy Polonez. W repertuarze zespołu było ponad 30 utworów muzycznych na sektet.

Była także świadomość rangi naszej szkoły w hierarchii uczelni technicznych. Stanowcze dążenia do utrwalenia znakomitej renomy w przemyśle absolwentów naszej Uczelni sprawiło wystąpienie słuchaczy do resortu szkolnictwa wyższego i władz państwowych o nadanie statusu Uczelni Wyższej. Były opory władz, były strajki słuchaczy.

Z mozołem i z ofiarami osobowymi słuchaczy zdobywała Uczelnia należne miejsce wśród uczelni wyższych – Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki, Szkoła Inżynierska i po wielu latach Politechnika Poznańska.

Spośród wydalonych z uczelni – ofiar strajków, niektórzy zdołali uzyskać absolutorium, jak Jan Antoni Zatoriński,

Włodzimierz Ciborski, jednak Tadeuszowi Pikulskiemu droga do absolutorium została zamknięta, zarówno w Poznaniu jak i w Warszawie. A był Tadeusz znakomitym konstruktorem maszyn i sprzętu do kucia, prasowania i głębokiego tłoczenia. W latach 30-tych pracował w Hucie Ostrowiec, dając się poznać jako wybitny konstruktor matryc do tłoczenia elementów do amunicji i uzbrojenia. W Armii Krajowej on zdobywał udokumentowane wiadomości o szpiegach i donosicielach do Gestapo pracującym w Hucie żołnierzem AK.

Tadeusz Pikulski uratował mnie i wyprowadził z zasadzki w Hucie zanim ukraiński wartownik zdążył wezwać gestapo. Henryk Stania i Franciszek Brzozowski z innymi fachowcami Huty wywiezieni zostali do Dachau. Brzozowski tam zginął a Stania wrócił zrujnowany i krótko po wojnie w cierpieniach zmarł.

Marian Przybylski, „Tygrys” – „Wars”, przy dowódcy II Dywizji obmyślił, zorganizował i prowadził wytwarzanie granatów „karbidówki” – „em-pi” (maszinen pistole), a także kuchni polowej z hermetycznym zaworem bezpieczeństwa, do gotowania posiłku w czasie marszu oddziału.

Zawór skonstruował Roman Bergandy a wykonał Jan Grabiński pseudonim „Satyr” a później „Ryt” Był on szefem narzędziarni Huty a równocześnie konstruktorem i twórcą dokumentacji projektowej poszczególnych elementów składowych zapalników łyżkowych i uderzeniowych, form do odlewania korpusów zapalników z ołowiu, spłonek z iglicami sprężynowymi uwalnianych łyżką.

Kilku inżynierów naszej PWSBMiE służyło Ojczyźnie całą swoją wiedzą zdobytą w czasie studiów. Niektórzy swoje oddanie zapłacili życiem, wielu cierpieniami i przesładowaniami pod okupacją hitlerowską oraz zaraz po wyzwoleniu.

Wyobraźnia moja i sposób myślenia ścisłego wykształcony w naszej Uczelni był źródłem kształtowania rzeczy potrzebnych, najbliższych przystosowanych do warunków i środków możliwych do użycia.

Marian Przybylski



Urodzony 4 listopada 1909 roku Marian Przybylski, absolwent PWSBMiE z 1930 roku, wciąż jest aktywnym członkiem Zarządu naszego Stowarzyszenia.
Fot. J. Bekas

Wierzyć się nie chce, że w maju 2004 roku minęło 40 lat od dnia udzielenia nam absolutorium na Wydziale Elektrycznym Politechniki Poznańskiej. Tak dostojna rocznica wymagała uczczenia w gronie „studentów-kolegów”.

W związku z tym – zgodnie z powierzoną nam już tradycyjnie misją – zorganizowaliśmy z tej okazji kolejne IX spotkanie koleżeńskie. Była okazja żeby przypomnieć, że 16 maja 1964 r.: absolutorium otrzymało 68 osób. I spotkanie koleżeńskie odbyło się 24 maja 1984 r. w Hotelu Polonez: w ramach Konferencji WE PP i SEP (43 uczestników), następnego 21 maja 1987 r. (35 uczestników), a III Jubileuszowe Spotkanie Koleżeńskie 22/23 września 1989 r. w Ośrodku Energetyki w Baranowie k/Poznań (35 uczestników). Potem spotkaliśmy się jeszcze 13/14 maja 1994 r., 18 maja 1995 r., 5/6 czerwca 1999 r., 15 września 2000 r. – w ramach I Zjazdu Absolwentów Politechniki Poznańskiej i 17 września 2003 roku.



NIEZAWODNA „SIÓDEMKA”

Termin tegorocznego spotkania – 29 i 30 maja – skorelowany był z pobytem w Polsce Sławy i Jurka Grzymała-Busse, którzy od 1980 roku przebywają w USA, bo Jurek jest profesorem w Uniwersytecie Stanowym w Kansas City. Na miejsce spotkania wybraliśmy atrakcyj-

CHLUBNY WKŁAD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW W 85. LECIE NASZEJ UCZELNI

cd. ze str. 1

tytułu zawodowego inżyniera i walka o utworzenie w Poznaniu politechniki, ale również omawianie aktualnych problemów dotyczących techniki i gospodarki na tle rozwoju całego kraju. Na przełomie roku 1924/25, a więc przed osiemdziesięciu laty a po pięciu latach działania szkoły, o nazwie „Państwowa Szkoła Budowy Maszyn”, jej absolwenci zrozumieli potrzebę zorganizowania się. Formą zorganizowania się było utworzenie Stowarzyszenia Absolwentów. Zasadniczymi celami powstałego wówczas Stowarzyszenia było: „zrzeszenie wszystkich absolwentów na gruncie ich łączności zawodowej, dążenie do zapewnienia absolwentom stanowiska w społeczeństwie, pielęgnowanie poczucia godności i solidarności zawodowej, organizacja samopomocy i pośrednictwa pracy, szerzenie oświaty zawodowej i rozwijanie życia towarzyskiego”. Wówczas, w 1924 roku, zainteresowanie Stowarzyszeniem było znaczne, bo wstąpiło do niego prawie 90 % absolwentów. Podobnie było w następnych latach, aż do 1939 roku, kiedy prawie wszyscy absolwenci Szkoły wstępowali do Stowarzyszenia.

Okazją do spotkań absolwentów szkoły były coroczne, odbywane 3 maja Zjazdy Stowarzyszenia. To bardzo duże zainteresowanie Stowarzyszeniem wynikało głównie z tego, że ułatwiała absolwentom wzmocnienie ich pozycji zawodowej w ówczesnym środowisku technicznym. Wydaje się, że dla większości obecnych absolwentów Politechniki Poznańskiej ówczesne cele Stowarzyszenia są trudne do zrozumienia, gdyż nie są oni świadomi atmosfery i warunków w jakich wówczas studiowali ich poprzednicy.

Zapewne strajki studenckie w latach 1922, 1923 i 1925 oraz działania stowarzyszeń technicznych mechaników i elektryków a przede wszystkim powstałego na przełomie lat 1924/25 Stowarzyszenia Absolwentów spowodowały, że 19 sierpnia 1925 roku Minister WRiOP nadał Szkole nowy statut i prawo używania przez absolwentów tytułu technologa. Zaskakująca była, ujawniona w 1936 roku, informacja o koncepcji Ministerstwa i Kuratorium Oświaty, obniżenia statusu szkoły wyższej, do poziomu Liceum Technicznego. W obronie pozycji Szkoły wystąpiła m. in. poznańska Rada Miejska, Izba Przemysłowo-Handlowa, grupa posłów oraz Bratnia Pomoc, organizując kolejne strajki.

Największą jednak rolę w obronie szkoły i w staraniach o przekształcenie jej w Politechnikę odegrało Stowarzyszenie Absolwentów, które działało znacznie aktywniej niż dyrekcja szkoły. Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów interweniował u najwyższych władz państwowych, wykorzystując do tego celu absolwentów, zatrudnionych na ważnych stanowiskach w przemyśle zbrojeniowym. Wiadomo, że na początku roku 1937 marszałek Rydz-Śmigły przyjął delegację Stowarzyszenia i słuchaczy Szkoły, a w czerwcu 1937 roku minister WRiOP przyjął delegację PWSzBMiE i na spotkaniu oświadczył, że wycofuje koncepcję przekształcenia Szkoły w liceum techniczne i podporządkowuje Szkołę Ministerstwu. Stowarzyszenie nie było jednak tym usatysfakcjonowane i podjęło dalsze działania mające na celu uzyskanie akceptacji władz dla utworzenia w Poznaniu Politechniki. Dla osiągnięcia tego celu przyjęto dość specyficzną

koncepcję działania, nie wykluczone, że diskutowaną już podczas spotkania u marszałka Rydza-Śmigłego. Przyjęta koncepcja polegała na wystąpieniu słuchaczy do prezydenta Ignacego Mościckiego z prośbą o wyrażenie zgody na nadanie Szkole Jego Imienia. Wiec studencki odbyty z inspiracji Stowarzyszenia 10 maja 1938 roku, jednomyślnie przyjął wystąpienie do prezydenta o nadanie Szkole jego imienia. Nie znane są dalsze losy tego wniosku, natomiast wiadomo, że na początku 1939 roku Ministerstwo, sprawujące nadzór nad szkołą, przyrzekło przekształcić ją w Politechnikę na przełomie roku 1940/1941. Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku wstrzymał realizację tego przyrzeczenia.

Utworzenie w 1945 roku Szkoły Inżynierskiej z uprawnieniem do nadawania tytułu inżyniera uaktywniło absolwentów PWSzBMiE w staraniach o zrównanie posiadanych przez nich dyplomów technologa z dyplomem inżyniera. Zaangażowane działania Związku Technologów, występującego jako Stowarzyszenie Absolwentów PWSzBMiE, popierane przez stowarzyszenia naukowo-techniczne Elektryków i Mechaników Polskich, doprowadziły do wydania, 3 lutego 1947 roku, przez Radę Ministrów dekretu o stopniu inżyniera, w którym ostatecznie wszystkim absolwentom poznańskiej PWSzBMiE przyznano tytuł inżyniera.

Jest paradoksem historii, że Stowarzyszenie Absolwentów, tak zasłużone dla Szkoły w staraniach o zwiększenie jej znaczenia w kraju, a zwłaszcza o uzyskanie przez absolwentów tytułu inżyniera, po osiągnięciu większości postulatów, zostało w 1950 roku rozwiązane. Na wznawienie działalności Stowarzyszenia trzeba było czekać trzydzieści pięć lat. Grono inicjatorów spotkało się dopiero w 1985 roku.

Stanisław Olejniczak

KRÓTKO Z POLITECHNIKI

- Od 35 lat, co piątek w DS-2 spotykają się kolejne roczniki studentów, miłośników żeglarstwa. Aż 170 gości zjechało na jubileuszowe spotkanie Klubu Żeglarskiego PP.
- Instytut Informatyki i Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe otrzymały status Centrum Doskonałości w zakresie zaawansowanych technologii informatycznych.
- Pod znakiem zapytania stanęła szybka budowa Biblioteki Technicznej PP, bo nie przyznano środków strukturalnych z UE.
- Architektura pozostaje najbardziej obleganym kierunkiem studiów na PP. Wyrzuciła w 2004 roku zarządzanie i inżynierię produkcji oraz transport.
- System ratujący życie wędrówcom, opracowany przez studentów informatyki pod kierunkiem dr inż. Jana Kniata okazał się najlepszy wśród 250 prac z 28 krajów w konkursie sponsorowanym przez Microsoft.
- Studenci PP niebawem będą się posługiwać elektroniczną legitymacją studencką.

JAB

ABSOLWENTÓW

ny ośrodek plenerowy Lake-Hotel nad jeziorem Dymaczewskim.

Wychodząc naprzeciw sugestiom wysuwanych przez niektóre osoby z naszego koleżeństwa, zaproponowaliśmy pewną innowację w naszych spotkaniach – udział wraz z osobą towarzyszącą, bo lata lecą i stwierdzamy, że może przyjemnie będzie wspominać stare dzieje w poszerzonym – o bliskie nam osoby – gronie. Na spotkanie przybyło 34 koleżanek i kolegów absolwentów Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej oraz 5 osób Towarzyszących. 7 innych kolegów skontaktowało się z nami, lecz z przyczyn obiektywnych nie mogli przybyć na spotkanie.

Oprócz niżej podpisanych, we wszystkich dotychczasowych dziesięciu spotkaniach udział wzięli: Olek Gandecki, Marian Kostencki, Bogusław Kubiatiowicz, Bogdan Niedbała i Rysiek Sobkowiak.

Po wspólnym zdjęciu i inauguracyjnej lampce szampana mieliśmy wspólny uroczysty obiad. Następnie indywidualne spotkania podczas spaceru nad jeziorem. O zmierzchu – spotkanie plenerowe z ogniskiem i grillem. A potem wieczorne wspomnienia, aż do świtu. Rano śniadanie, ciąg dalszy wspomnień i pożegnania. I do następnego spotkania.

Elżbieta i Ryszard Niewiedział

TERAZ MÓWIĄ O SUKCESACH... DZIECI!

cd. ze str. 1

ekonomiści, prawnicy, lekarze próbują brać życie „za rogi”. Cieszą się z pierwszych zawodowych sukcesów. Marzą o awansach, stanowiskach. Marzą o mieszkaniach, o budowie własnych domów. Ale też często o prowadzeniu własnych firm, kancelarii, praktyk lekarskich. Godziny zjazdowej pogawędki i zabawy pozwoliły także na to, by obejrzeć się trochę za siebie.

Duża ilość uczestników spotkania świadczyła, że miniony czas nie był czasem straconym. Świadczyła także, że mamy o czym rozmawiać, mamy się czym pochwalić. Do minionego okresu i wydarzeń nabraliśmy odpowiedniego dystansu, jak przystało na ludzi życiowo dojrzałych. Z perspektywy wpływającego czasu nasze wielkie sukcesy nie były aż tak wielkie, a nasze porażki nie były aż tak bardzo dotkliwe. Były normalne. Tak jak to w życiu bywa.

Dyskusji nie było końca, podobnie jak toastów. I dlatego umówiono się już na następne spotkanie za 5 lat – w 2009 roku

Bogdan Zastawny


POSIEDZENIE ZARZĄDU**ROK DO ZJAZDU STOWARZYSZENIA**

Posiedzenie Zarządu w dniu 8 grudnia 2004 r. prowadził przewodniczący Stowarzyszenia prof. Zbigniew Stein.

1. Za rok odbędzie się kolejny – IV zwyczajny Zjazd Stowarzyszenia, który powinien dokonać zmiany pokoleniowej członków zarządu. Przewodniczący stwierdził, że większość członków Zarządu zasiada w nim od czterech kadencji i potrzebne jest do działania nowe aktywne pokolenie z pomysłami skierowanymi na młodych absolwentów. Powinniśmy również dyskutować nad koniecznymi zmianami w statucie.
2. Termin zjazdu zgodnie z tradycją przypada w grudniu. Jednak dla wygody ok. 80 delegatów i gości, jednogłośnie termin zjazdu ustalono na sobotę 26 listopada 2005 roku. Ustalono, że Koła wybiorą delegatów w ilości 1 delegat na 10 członków.
3. Prof. Z. Stein przedstawił projekt pisma do wszystkich kół informujące o zbliżającym się zjeździe, wyborze delegatów, poszukiwaniu kandydatów do władz Stowarzyszenia i zgłaszania propozycji zmian w statucie. Tylko zjazd ma kompetencje dokonywania zmian w statucie. Zarząd na ostatnim posiedzeniu przed zjazdem uporządkuje wszystkie zgłoszone propozycje i w oparciu o aktualny statut przedstawi pod głosowanie projekt poprawek.
4. Wstępne propozycje najważniejszych zmian w statucie przedstawił J. Bekas. Dotyczą one uwzględnienia w (§ 17) udziału w zjeździe członków wspierających, ograniczenia (§ 19) pełnienia funkcji w Zarządzie do 2 kadencji, zmniejszenia zarządu Stowarzyszenia do 10 członków, dodania w kompetencjach zarządu (§ 20) punktu: powoływanie redaktora i zespołu kwartalnika „Absolwent”. J. Bekas upominał się też o opracowanie ordynacji wyborczej i regulaminu obrad, które winni otrzymać wszyscy uczestnicy zjazdu.
5. M. Przybylski wyraził swoją opinię na temat działalności obecnego Zarządu. Podkreślił zaangażowanie i aktywność przewodniczącego prof. Z. Steina i S. Olejniczaka.
6. Zgłoszono propozycję rozważenia celowości przygotowania wniosku o nadanie Stowarzyszeniu statusu organizacji pożytku publicznego. Daje to możliwość corocznego przekazywania na rzecz Stowarzyszenia przez każdego podatnika 1% należnego podatku od dochodów.
7. Termin następnego posiedzenia Zarządu ustalono na 2 marca 2005 r.

Mirosława Owsianowska

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie
Regionalny Oddział Przesyłu w Poznaniu



Przyłącz się do nas

Dystans dłuższy niż jesteś w stanie przejść przez całe życie. Setki tysięcy kilometrów. Wielkie rurociągi przesyłowe. Skomplikowane i nowoczesne instalacje. Trudno uwierzyć że kruchy z natury człowiek może nad tym zapanować. Zastanawiałeś się kiedyś nad tym? Nie? Masz rację. Przesyłanie gazu to nasze zadanie. Dzięki temu możesz po prostu go używać...

PGNiG SA w Warszawie, ROP w Poznaniu, 61-859 Poznań, ul. Grobla 15, Tel.: (+48 61) 854 43 10 (11), Fax (+48 61) 854 43 12

WYDAWCA: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej
REDAGUJE ZESPÓŁ: Janusz Bekas (redaktor prowadzący),
Marian Bień, Stanisław Olejniczak
NAKLAD: 1400 egzemplarzy

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 0-61/665-35-02
e-mail: absolwent@put.poznan.pl http://absolwent.put.poznan.pl
KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych. Egzemplarz bezpłatny.